Luty/marzec 2019

SŁONECZNA GAZETKA

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 357

W WARSZAWIE

W gazetce:

Ogłoszenia Z życia Słonecznej Szkoły Warszawa – nasze miasto

Wspomnienia z ferii Słoneczne wywiady Słoneczna biblioteczka

W świecie filmów Kącik gamerski Łamigłówki W słonecznym nastroju

Projekt okładki: Karolina Kamińska, 4p

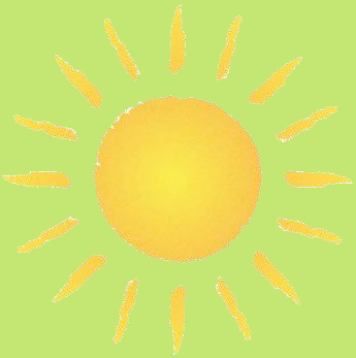

Drodzy Czytelnicy!

Przedstawiamy Wam kolejny numer Stonecznej Gazetki.

Znajdziecie w nim m.in. wspomnienia z ferii, relacje z najważniejszych szkolnych wydarzeń, recenzje książek, filmów i gier, a także nową rubrykę „Łamigłówki" – dla tych, którzy lubią intelektualne wyzwania.

Polecamy również interesujące wywiady: z Panią Katarzyną Kosińską – nauczycielką techniki – na temat „Projektu: Szkoła", w którym drużyna naszych koleżanek zdobyła wyróżnienie, z Panem Kamilem Krygierem, który opowiada o pracy nauczyciela wychowania fizycznego i radzi, jak prowadzić zdrowy tryb życia, a także z Panem Andrzejem Wielgoszem – pilotem samolotów, który bardzo ciekawie mówi o swojej niezwykłej pracy.

Zachęcamy do lektury!

Zespół redakcyjny:

Karolina Antończak – 4o, Karolina Danilecka – 4g, Weronika Czapska – 4e, Michalina Czerpak – 4e, Marek Gajda – 4p, Tytus Guz – 4b, Karolina Kamińska – 4p, Kornelia Kierzkowska – 4k, Oliwia Królikowska – 4k, Marta Kunicka – 4g, Szymon Linek – 4e, Adam Mastalerz – 4g, Maja Mirowska – 4g, Matylda Olczak – 4o, Jagoda Orpel – 4e, Nadia Pietroń – 4o, Julianna Piotrowska – 6a, Liliana Pobłocka – 4k, Paula Roesler – 5a, Tymoteusz Skibiński – 4g, Zuzanna Szymańska – 4c, Zofia Świderska – 4m, Weronika Turek – 5a, Nina Walków – 4h, Milena Wielgosz – 4g, Emilia Wojtczak – 4p, Piotr Wysocki – 4m

Opieka – p. Agata Kurkus-Soja

Konkurs „Bezpieczne ferie z Samorządem Uczniowskim” rozstrzygnięty!

Zadaniem uczestników konkursu było wykonanie komiksu na temat bezpieczeństwa podczas ferii zimowych. Prezentujemy zwycięskie prace.

Teatr Nauczycieli zaprasza!

Zapraszamy na III Przegląd Amatorskich Teatrów Nauczycieli Dzielnicy Bemowo m. st. Warszawy, który odbędzie się 31 marca 2019 r. (niedziela) w sali widowiskowej Ośrodka Profilaktyczno-Wychowawczego „Michale” przy ulicy Ks. Markiewicza 1 w Warszawie.

W programie:

14.00 – Teatr Nauczycieli SP 357 – „Kopciuszek na zawodach”,

15.00 – Przedszkole nr 381 „Leśne Echo” – „Bal w pokoiku lal”,

16.00 – Szkoła Podstawowa nr 350 – „Królewna Śnieżka i Krasnale”.

Walentynki

14 lutego to nie jest dzień jak każdy. Ten dzień jest szczególny. Przypada wtedy święto miłości i zakochanych, czyli walentynki!

W tym roku w naszej szkole po raz kolejny zorganizowano „pocztę walentynkową”. Po szkole chodziły wybrane osoby z Samorządu Uczniowskiego i zbierały kartki. Każdy, kto chciał podarować komuś kartkę z okazji walentynek, mógł dać ją „poczcie”, a ona dostarczała ją odbiorcy.

Wolontariat z kolei zorganizował akcję „Od serca dla serca”, która polegała na pisaniu kartek dla dzieci z hospicjum. Każdy mógł stworzyć i podarować jakiemuś choremu dziecku kartkę.

Uważamy, że tegoroczne walentynki – jak co roku – możemy uznać za udane.

Paula Roesler i Weronika Turek, 5a

Walentynka

Dzisiaj jest święto miłości
Piękne i pełne radości.
Dzień jest to zaczarowany.
Każdy chodzi uradowany,
Bo dostał coś wspaniałego,
Delikatnego i ślicznego.
Na buzi każdego jest wesoła minka,
Bo to jest właśnie walentynka.

Julianna Piotrowska, 6a

Dyskoteka szkolna

21 lutego odbyła się dyskoteka dla uczniów klas 4-6. Dekoracje zostały zaprojektowane i wykonane przez panie Halinę Kadryś, Olgę Sulich, Izę Zegan i inne panie ze świetlicy, a także przez panią Katarzynę Kosińską (nauczycielkę techniki) i panią Anetę Rudnicką (nauczycielkę plastyki).

Dyskoteka trwała 2 godziny, od 16.00 do 18.00, z 10-minutową przerwą na poczęstunek. Pod koniec dyskoteki wystąpił chłopak przebrany za Marshmello. Bardzo mi się podobało. Było super!

Maja Mirowska, 4g

Dyskoteka szkolna odbyła się 21 stycznia, w czwartek. Impreza trwała od godziny 16.00 do 18.00. Sala wyglądała cudownie, była przystrojona balonami i wyciętymi z papieru kształtami nut, instrumentów i zarysami tancerzy.

Wszyscy mieli piękne stroje. Kawałkiem wieczoru była piosenka DJ-a Marshmello „Alone”. Wszyscy przez cały czas tańczyli, skakali i śpiewali. Niektórzy robili wężyki. W środku zabawy była krótka przerwa w salach.

Dyskoteka była dobrze zorganizowana i wszyscy świetnie się bawili.

Paula Roesler i Weronika Turek, 5a

Dzień Bezpiecznego Internetu

22 lutego w naszej szkole obchodziliśmy Dzień Bezpiecznego Internetu. Uczniowie klas 1-4 uczestniczyli w apelu przygotowanym pod kierunkiem pań Małgorzaty Wojtak i Anny Nikiciuk. Część artystyczną zaprezentowali nam uczniowie z klasy 1a. Następnie wysłuchaliśmy zasad bezpiecznego korzystania z internetu przeczytanych przez kolegów i koleżanki z klasy 4a. W czasie apelu zostały też zaprezentowane piosenki, na przykład „Mój komputer". Poruszono bardzo ważne tematy, na przykład: hejt w internecie, zagrożenia związane z wrzucaniem zdjęć i filmów do sieci, podawaniem swoich danych osobowych, a także problem uzależnienia od komputera. Wszyscy opuścili apel ze świadomością zasad bezpiecznego korzystania z internetu.

Michalina Czerpak, 4e

Odyseja Umysłu

Dnia 24 lutego 2019 roku (w niedzielę) odbył się w naszej szkole konkurs Odyseja Umysłu. Brałam w nim udział. Naszymi trenerkami były Panie Magda Królak i Danuta Ostrowska. Kolejność występów była następująca:

8:30 mała sala gimnastyczna – występ drużyny „W pracowni mistrza Leonarda" (Amelia, Zuzanna, Jagoda, Tomasz i Kacper z 5h, Max z 5d),

9:40 stołówka szkolna – występ drużyny „Do zobaczenia w ukryciu" (Helena z 3a, Michalina i Dominika z 4e, Kornelia z 4k, Antonina, Aleksandra i Maja z 4i),

14:25 stołówka szkolna – występ drużyny „Balsa z polotem" (Laura, Agata, Maja, Malwina, Michał i Mikołaj z 5h, Aleksander z 5b).

Po występie były tzw. spontany. My miałyśmy swój o 15:40. Przed spontanami zabrano nas na salę zabaw, gdzie mieliśmy się odprężyć przed występem. Kiedy my zmagałyśmy się z problemem, Pani Trenerka poszła do strefy luzu. Na spontanie mogło wystąpić tylko 5 osób.

Wyniki ogłaszano od godziny 18:30. To były silne emocje! Gdy mieli ogłosić, czy ja z moją drużyną przejdziemy dalej, trzymałyśmy się mocno za ręce. Kiedy okazało się, że TAK, krzyczałyśmy coś do siebie nawzajem i nawet nie pamiętałyśmy co. Był to nasz pierwszy występ.

Po tych eliminacjach regionalnych będą eliminacje ogólnopolskie w Gdyni 31 marca 2019 roku. Do eliminacji ogólnopolskich przeszła moja drużyna i drużyna „Balsa z polotem". Drużyna „W pracowni Leonarda" dostała nagrodę Omera (Omer – Odysejowa maskotka) w kategorii fair play. Nagrodę otrzymał też Pan Tadzio za to, że bardzo miło przywitał gości.

Najbardziej ze wszystkich występów, które widziałam, oczywiście oprócz występów naszych szkolnych drużyn, podobał mi się występ „Spory o pozory" uczniów IV LO im. K. C. Norwida z Białegostoku. Mam nadzieję, że kiedyś też tak super zagramy.

Ten dzień zapamiętam na długo, choć całą niedzielę spędziłam w szkole. Niezwykłą niedzielę! Nie mogę się doczekać wyjazdu do Gdyni.

Kornelia Kierzkowska, 4k

Warszawa

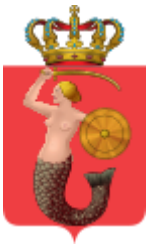

Warszawa jest stolicą Polski i domem większości z nas. Jest też stolicą Mazowsza.

Nazwa Warszawy, według niektórych, pochodzi od legendy o Warsie, który był rybakiem, i Sawie, która była syrenką.

Nazwa „Warszawa" tak naprawdę pochodzi od rycerza Warsza z rodu Rawów (Rawiczów). Na obszarze dzisiejszego Mariensztatu na jego cześć zbudowano gród Warszowa.

Stanisław August Poniatowski, który był ostatnim królem elekcyjnym w Polsce, uczynił Warszawę prawdziwą i nowoczesną stolicą europejską, centrum życia politycznego i kulturalnego.

Obecnie w Warszawie mieszka około 2,5 miliona ludzi.

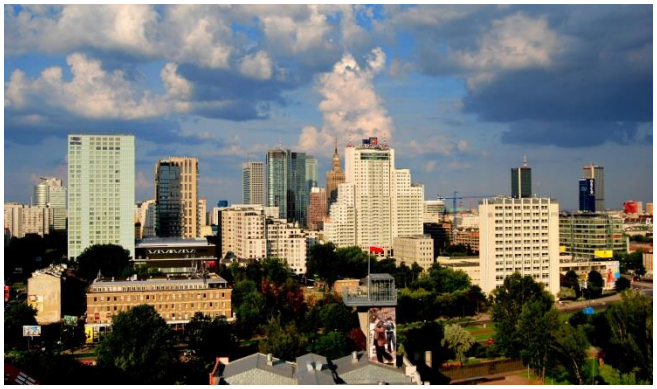

Liliana Pobłocka, 4k

Stare Miasto

W czasie II wojny światowej zostało zniszczone Stare Miasto Warszawy. Podczas II wojny Zamek Królewski w Warszawie uległ całkowitemu zniszczeniu, najpierw podczas kampanii wrześniowej w wyniku lotniczych bombardowań, później na skutek niemieckich kradzieży.

Po upadku Powstania Warszawskiego pozostałości budowli zostały wysadzone przez Niemców.

Głosy wzywające do jego odbudowy odezwały się tuż po zakończeniu wojny, jednak władze zgodziły się odbudować zamek dopiero 26 lat później.

Znacząco do ratowania polskiego dziedzictwa przyczynił się prof. Stanisław Lorentz, Działał on na rzecz odbudowy zabytków.

Liliana Pobłocka, 4k

W pierwszym tygodniu ferii wyjechałam z rodzicami i siostrą w góry. Prawie codziennie jeździłam tam na nartach. Jednego dnia poszliśmy do innego hotelu na basen. Innym razem wybraliśmy się na Słowację. Bardzo się zmęczyliśmy, ponieważ poszliśmy tam pieszo. Na Słowacji kupiliśmy czekoladę, lizaki i cukierki. W drodze powrotnej rodzice kupili mnie i mojej siostrze gofry i czekoladę na gorąco. Do Warszawy wróciliśmy po tygodniu. Bardzo mi się podobało ☺

Oliwka Królikowska, 4k

Przez całe dwa tygodnie ferii zimowych byłam we Włoszech – już po raz ósmy. Codziennie jeździłam na nartach, oprócz jednego dnia, w którym przejeżdżaliśmy z północy Włoch do innej miejscowości oddalonej o 120 km.

Przez cały czas, z wyjątkiem zaledwie kilku dni, świeciło słońce i było bardzo ciepło. W pierwszym tygodniu rodzice zapisali mnie do szkółki narciarskiej, która nazywała się „Allegra". W drugim tygodniu jeździłam z moimi rodzicami i siostrą. Bardzo dobrze mi się jeździło!

Weronika Czapska, 4e

W pierwszym tygodniu ferii pojechałam w góry do miejscowości Istebna. Gdy już dotarliśmy na miejsce i się zakwaterowaliśmy, poszliśmy zwiedzać miasto.

Następnego dnia wybraliśmy się na narty. Stok był dość krótki, ale i tak super się jeździło. Kilka razy wjechałam również wyciągiem orczykowym. Gdy już się trochę zmęczyliśmy, pojechaliśmy wyciągiem na obiad, a to dlatego, że na górze była restauracja, w której podawano różne smaczne potrawy.

Następne dwa dni spędziliśmy tak samo, ale już kolejny – inaczej. Tego dnia był... kulig. Kuligiem dojechaliśmy do lasu, gdzie rozpaliliśmy ognisko, na którym upiekliśmy kiełbaski i chleb. Po powrocie z kuligu poszliśmy na imprezę urodzinową, która odbyła się u jubilata.

Przedostatni dzień wyjazdu przeznaczyliśmy w całości na narty, a wieczorem poszłam pobawić się na dworze w śniegu. Następnego dnia trzeba było się spakować i wszystko posprzątać. Kolejnego dnia pojechaliśmy do domu.

Karolina Antończak, 4o

W drugim tygodniu ferii byłyśmy w Czarnej Górze. Jeździłyśmy na nartach od 9.00 do 18.00. Na stoku były dwa bary: jeden przy niebieskiej trasie i wyciągu „Efce", a drugi przy czerwonej trasie, na którą można się dostać kolejką linową – „Luxtorpedą".

Ciekawostka: dwa razy zamknięto „Luxtorpedę" – za pierwszym razem z powodu wiatru, a za drugim – dlatego, że się zepsuła. Na innych trasach powstały wtedy duże kolejki.

Karolina Danilecka i Marta Kunicka, 4g

W pierwszym tygodniu ferii razem z tatą wybraliśmy się w góry do miejscowości Łodyna. Podróż była długa – jechaliśmy około 6 godzin. Następnego dnia udaliśmy się do wyciągu o nazwie „Laworta". Wyciąg był długi, szczególnie wjazd na górę długo trwał, ale już zjeżdżało się z niej szybko. Po zjeździe udałam się szybko do karczmy, bo było mi bardzo zimno w palce u nóg. Zjadłam przepyszny obiadek. Pod koniec dnia zamówiliśmy pizzę – ale się wtedy najadłam, uhhh!

Kolejnego dnia po południu zaprosiliśmy moich kolegów i koleżanki. Było dużo śniegu, sięgał mi za kolana i marzłam, gdy wpadał mi do butów. Często chodziliśmy do kawiarni „Gazdówka". Czasami jadłam tam też obiady. Na „Laworcie" również były dwie kawiarnie – podawano tam przepyszne gofry i czekoladę z bitą śmietaną, ale bardzo drogą, więc rzadko ją kupowałam.

Jednego dnia na narty pojechała z nami moja najlepsza przyjaciółka. Kiedy zobaczyłam, że się przewróciła tak, że aż jej się narty odpięły, od razu jej pomogłam. Gdy zaczął padać śnieg, potrzebowałam gogli – uff, na szczęście tata miał je w aucie. W domu byliśmy o 20.30.

Niestety, kiedy wracaliśmy do Warszawy, nie pożegnałam się ze swoją przyjaciółką, ale ona pomachała nam przez okno, a ja potem do niej zadzwoniłam. Do domu dotarliśmy o 23.30. Nie byłam śpiąca, bo spałam w aucie. Położyłam się i długo nie mogłam zasnąć.

Nadia Pietroń, 4o

Słowacja to najlepsze miejsce na spędzenie ferii na nartach lub snowboardzie. Ja akurat wolę narty – według mnie, są one dużo fajniejsze. Zjeżdżałem ze stoku, który nazywał się Kubinska Hol'a. Czarna trasa ma 2950 metrów, a najkrótsza – tylko 150 metrów. Ja jeździłem na łagodnej trasie widokowej, która miała około 1250 metrów. Można z niej podziwiać nieziemskie widoki. Widać stamtąd bardzo dużo gór.

Tytus Guz, 4b

Projekt: Szkoła. Wywiad z panią Katarzyną Kosińską, nauczycielką techniki, opiekunką projektu

Szkoła to przestrzeń edukacji i współdecydowania. We wrześniu szkoła została zgłoszona do pilotażowego projektu architektonicznego „Projekt: Szkoła”.

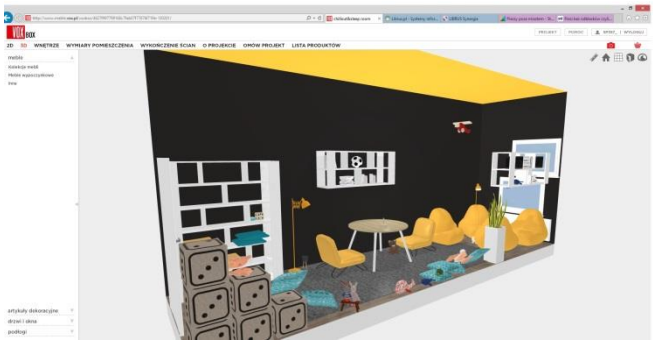

Redakcja: Na czym polegał „Projekt: Szkoła”?

Pani Katarzyna Kosińska: „Projekt: Szkoła” był grą edukacyjną dla uczniów i uczennic warszawskich szkół podstawowych, podczas której w ciągu 4 tygodni dowiedzieli się, czym jest przestrzeń edukacyjna, jak mogą ją kształtować i w jaki sposób rozmawiać o niej z rówieśnikami, nauczycielami i dyrekcją. Do tego mieli okazję zaprojektować kilka pomieszczeń w szkole za pomocą kreatora 3D, który udostępniła firma VOX.

Red.: Kto brał udział w projekcie?

Pani Katarzyna Kosińska: Do udziału w projekcie zaproszone zostały uczennice klasy 6a, ponieważ w programie nauczania miały już elementy związane z edukacją architektoniczną.

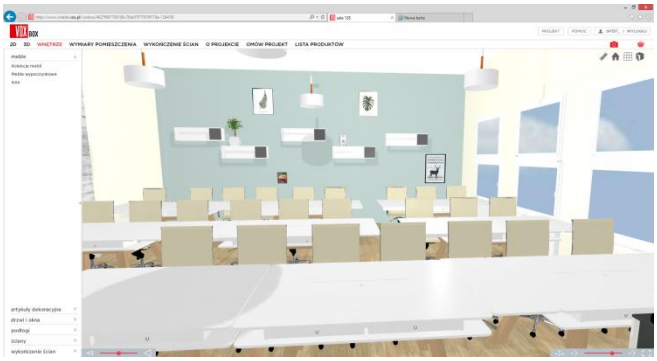

Red.: Jaki był przebieg pracy?

Pani Katarzyna Kosińska: Od początku – co działo się w szkole w ramach programu? W październiku skompletowaliśmy grupę projektową na podstawie wytycznych organizatora oraz wskazówek uczniów. Grupa pięciu uczennic w składzie: Julianna, Olivia, Amelia, Gosia i Magda przez 4 kolejne tygodnie realizowała zadania w grze polegającej na projektowaniu przestrzeni szkoły (jedna sala lekcyjna i korytarz) w kreatorze 3D oraz zbieraniu opinii rówieśników i kadry pedagogicznej o przestrzeni edukacyjnej za pomocą wywiadów i rozmów. Uczniowie zobowiązani byli do systematycznego informowania organizatora na dedykowanym blogu o postępach swojej pracy, załączaniu komentarzy i zdjęć potwierdzających ich działania. Dziewczyny pracowały samodzielnie, bawiły się kreatorem 3D, starały się wykorzystać wszystkie możliwości programu. Zadaniem nauczyciela było koordynowanie pracy, pilnowanie terminowości i podpowiadanie innych

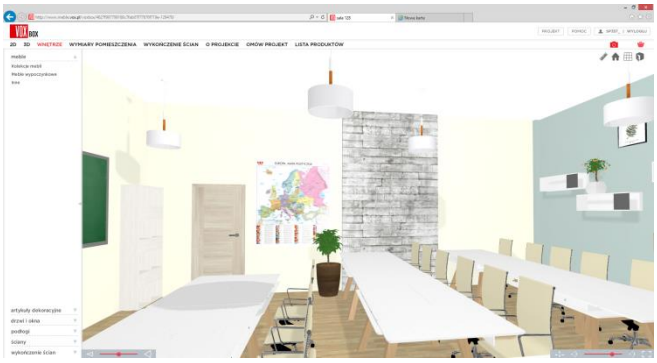

możliwych rozwiązań.

Red.: Jak wyglądało podsumowanie projektu?

Pani Katarzyna Kosińska: Najlepsze grupy uczniowskie – w tym nasza Szkoła ☺ – zostały zaproszone na konferencję kończącą projekt, która odbyła się w styczniu w Centrum Kreatywności przy ulicy Targowej. Uczennice mogły przedstawić swoje pomysły osobom odpowiedzialnym w mieście za edukację i architekturę, wymienić się doświadczeniami z uczniami innych szkół, podzielić się wrażeniami z projektu, zgłosić problemy, które pojawiały w trakcie gry.

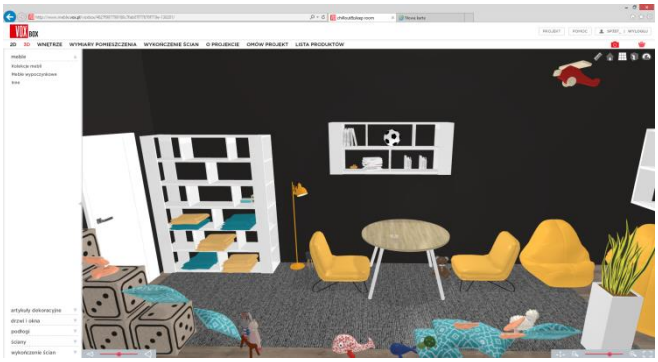

Red.: Czy dostaliśmy jakąś nagrodę?

Pani Katarzyna Kosińska: Pierwszy pilotażowy projekt przyniósł sukces – jedno z trzech ogólnowarszawskich wyróżnień – mamy nadzieję, że kolejne roczniki biorące udział w podobnych grach – projektach będą równie kreatywne jak zwycięska „Słoneczna drużyna".

Red.: Czy przyjemnie się Pani pracowało przy projekcie?

Pani Katarzyna Kosińska: Było to zarówno dla mnie, jak i dla uczennic, z którymi pracowałam, nowe doświadczenie. Grupa dziewcząt była bardzo kreatywna, pełna pomysłów. Dziewczynki dobrze współpracowały ze sobą, dopełniały się. Jednym z łatwością przychodziło wymyślanie nowych pomysłów, inne umieszczały to sprawnie na platformie projektowej.

Red: Czy podczas pracy wydarzyło się coś śmiesznego?

Pani Katarzyna Kosińska: Hmm... niełatwo odpowiedzieć na to pytanie. Zabawnie było podczas mierzenia pomieszczeń – musiało być to zrobione w nietypowy sposób Ale dzięki temu, że Wasze koleżanki są pomysłowe, sposobów mierzenia było wiele. Raz z kolei Magda przyszła z opakowaniem mąki, twierdząc, że to jej „challenge" dotyczący opiekowania się innymi. Głaskała tę mąkę, rozmawiała z nią, pytała ją o opinię ☺ Było śmiesznie.

Red.: Czy wszystkie pomysły dzieci się Pani podobały?

Pani Katarzyna Kosińska: Tak jak różnimy się wiekiem, mamy również inne odczucia estetyczne. Nie zawsze się zgadzałyśmy, ale przez cały czas trwania projektu dziewczynki przypominały o najważniejszym: „To mają być nasze pomysły, nasze projekty". Ja była koordynatorem, osobą, która czuwała nad prawidłowym przebiegiem projektu.

Red.: Dziękuję za wywiad i gratuluję sukcesu!

Wywiad przeprowadziła Oliwia Królikowska, 4k

Wywiad z Panem Kamilem Krygierem – nauczycielem wychowania fizycznego

Redakcja: Dlaczego wybrał Pan nauczanie tego przedmiotu, a nie innego?

Pan Kamil Krygier: W szkole, tak jak pewnie większość dzieci, lubiłem WF. Idąc na studia, nie myślałem, że będę pracował jako nauczyciel WF-u, ale moje podejście do tego zmieniło się bardzo podczas praktyk w szkole. Poznałem ten zawód trochę lepiej i stwierdziłem, że to jest rzecz, którą chciałbym robić po skończeniu studiów.

Red.: Czyli kiedy był Pan dzieckiem, to zajęcia WF-u były jednymi z fajniejszych lekcji?

Pan Kamil Krygier: Tak, WF był oczywiście jednym z moich ulubionych przedmiotów. Na WF-ie zawsze można się było trochę wyszaleć, bardziej niż w klasie, gdy na większości lekcji musimy siedzieć w ławkach. W szkole dzieci zawsze mają potrzebę ruchu i na WF-ie możemy ją realizować. Zawsze lekcje WF-u kojarzyły mi się dobrze i zawsze lubiłem te lekcje.

Red.: *Z jakim ćwiczeniem miał Pan największy problem?*

Pan Kamil Krygier: *Podczas studiów największy problem miałem chyba ze skokiem przez skrzynię. Ten skok na trójkę robiłem bez kłopotu, ale kiedy chciałem wykonać skok na piątkę, to była we mnie bariera psychologiczna, ponieważ trzeba było skoczyć dosyć wysoko i w pewnym momencie, po wybiciu, nie dotykało się niczego – była taka faza lotu – i dopiero pod koniec trzeba było się oprzeć na skraju skrzyni i przenieść nogi na materac. To było chyba najtrudniejsze, ze względu na barierę psychiczną, bo było trochę strachu, że coś można sobie w trakcie tego ćwiczenia zrobić.*

Red.: *Jaką miał Pan najgorszą ocenę z WF-u?*

Pan Kamil Krygier: *Najgorszą ocenę z WF-u? (śmiech). Nie pamiętam. Nie pamiętam, czy dostałem kiedyś jedynkę, ale możliwe, że dostałem za jakieś nieprzygotowanie pewnie. Gdy nie miałem stroju. Bo wtedy jeszcze nie było nie przygotowań, tylko były jedynki za każdy brak stroju. W myśl powiedzenia, że „Uczeń bez jedynki jest jak żołnierz bez karabinu", myślę jednak, że nie ma czego się wstydzić. Ale zawsze na koniec roku z WF-u miałem albo piątki, albo szóstki. To zależało od tego, czy brałem udział w zawodach szkolnych czy nie. Jeśli brałem udział, to wtedy były to szósteczki, a jeśli nie, to zwykle była piątka.*

Red.: *Jaka jest Pana ulubiona dyscyplina sportowa?*

Pan Kamil Krygier: *Ulubiona dyscyplina sportowa? Zespołowa albo indywidualna? Nie będę chyba oryginalny, jeśli stwierdzę, że jest to piłka nożna. Z tych dyscyplin, które trenowałem, najdłużej chyba trenowałem piłkę nożną. Ta dyscyplina jest ogólnodostępna, można wyjść na boisko, pokopać sobie piłkę. Wiele osób lubi w nią grać, więc nie jest ona taką dyscypliną, której nie możemy uprawiać, bo potrzebujemy do tego – jak na przykład do siatkówki – siatki i określonego boiska. Do piłki nożnej nie zawsze potrzebujemy odpowiednich warunków. Wystarczy tylko kolega, z którym możemy tę piłkę pokopać, albo bramka. Poza tym teraz jest tyle „Orlików" i tak duża jest dostępność boisk, że jeśli tylko chcemy, możemy wziąć piłkę, wyjść i zawsze obok nas jest jakieś boisko, na którym można sobie w tę piłkę pograć. Ogólnie wszystkie gry zespołowe bardzo mi się podobają. Wiele dyscyplin zespołowych trenowałem przez jakiś czas. Raz dłuższy, raz krótszy. Ale ulubioną pozostanie piłka nożna.*

Red.: *Jeśli lubi Pan piłkę nożną, to jakiemu klubowi Pan kibicuje?*

Pan Kamil Krygier: *Obecnie będzie to chyba Juventus Turyn, ponieważ gra tam jeden z moich ulubionych piłkarzy – Cristiano Ronaldo. Ale nie tylko on, bo też bramkarz reprezentacji Polski – Wojtek Szczęsny – czy Paulo Dybala, czyli bardzo dobrzy piłkarze. Klub ma też fajną historię, która bardzo, bardzo mi się podoba.*

Red.: *No tak. Jak powinien się odżywać dobry sportowiec?*

Pan Kamil Krygier: *Dobry sportowiec? Na pewno powinien się odżywiać zdrowo. Powinien starać się jeść mniej więcej pięć posiłków dziennie, spożywać odpowiednią ilość makroskładników, jeść dużo warzyw, owoców, pić dużo wody i unikać fast foodów. Myślę jednak, że raz w tygodniu można sobie pozwolić na jakieś niezdrowe jedzenie, jeśli się na to zasłuży w trakcie tygodnia. Jeśli w ciągu tygodnia trzyma się dietę, to w weekend można sobie pozwolić na jakieś odstępstwo od niej.*

Red.: *Co Pan je na śniadanie?*

Pan Kamil Krygier: *Na śniadanie najczęściej jem jajecznicę z awokado, czasem jest to jeszcze ogórek kiszony czy papryka. Zawsze staram się wkomponować w posiłek jakieś warzywo. Czasem jest to pomidor, zależy, co mam pod ręką albo co kupię w sklepie.*

Red.: *To już było ostatnie pytanie. Dziękuję. Do widzenia.*

Pan Kamil Krygier: *Super. Dziękuję za wywiad. Do zobaczenia.*

Wywiad został przeprowadzony przez Szymona Linka, 4e

Wywiad z pilotem samolotu – panem Andrzejem Wielgoszem

Redakcja: Dzień dobry.
Pan Andrzej Wielgosz: Dzień dobry.
Red.: Czy Pana praca jest trudna? Czy trudno jest obsługiwać samolot?
Pan Andrzej Wielgosz: Każda praca jest na początku trudna, a gdy się ją opanuje, nie jest już taka trudna. To jest tak jak ze wszystkim, jeżeli się człowiek nauczy i opanuje procedury, to staje się to łatwe.
Red.: Jak długo trzeba się uczyć, żeby latać samolotem?
Pan Andrzej Wielgosz: To zależy, z jakiego poziomu startujemy: jeżeli z poziomu 4 klasy, to 10 lat. A gdy się ma dobrze zdaną maturę, potrzeba około dwóch lat, by uzyskać licencję liniową niezbędną do pilotowania samolotów pasażerskich.
Red.: Ile miał Pan lat, kiedy Pan pomyślał, by zostać pilotem?
Pan Andrzej Wielgosz: Było to w 7 klasie szkoły podstawowej.
Red.: Jak mierzy się doświadczenie pilota?
Pan Andrzej Wielgosz: Najprościej mówiąc, to liczbą godzin spędzonych w powietrzu i liczbą lądowań.
Red.: Czy w samolocie jest dużo przycisków?

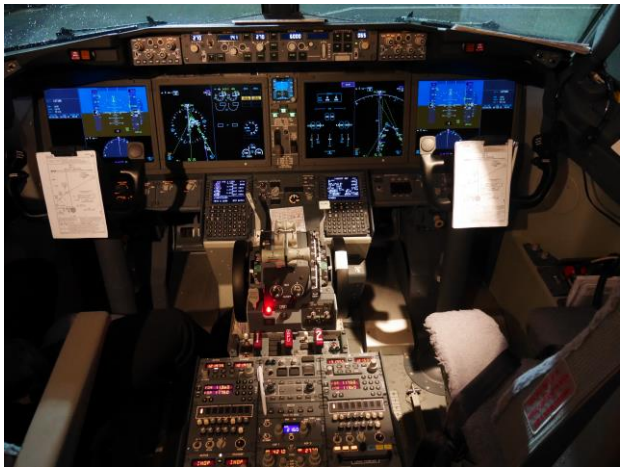

Pan Andrzej Wielgosz: Tak, jest dużo przycisków i przełączników.
Red.: Jakimi Pan lata samolotami?
Pan Andrzej Wielgosz: Pasażerskimi odrzutowymi typu Boeing.
Red.: Ile się mieści osób w samolocie średniej wielkości?
Pan Andrzej Wielgosz: Od 150 do 200 osób.
Red.: Jak prowadzi się samolot podczas burzy?
Pan Andrzej Wielgosz: Omija się ją, nie wlatuje się w burzę.
Red.: Czy lubi Pan swoją pracę?
Pan Andrzej Wielgosz: Tak, lubię bardzo.
Red.: Dlaczego wybrał Pan akurat tę pracę?
Pan Andrzej Wielgosz: Lubię się przemieszczać, być w ruchu i patrzeć na ziemię z góry.

Red.: Czy odwiedził Pan wszystkie kontynenty?
Pan Andrzej Wielgosz: Jeszcze nie.
Red.: To jakich kontynentów Pan nie odwiedził?
Pan Andrzej Wielgosz: Obu Ameryk, Australii i Antarktydy.
Red.: Czy zmieniłby Pan swoją pracę na inną?
Pan Andrzej Wielgosz: Nie.
Red.: Jakie miał Pan oceny w szkole podstawowej?
Pan Andrzej Wielgosz: Bardzo dobre.
Red.: Czy ma Pan jakieś hobby?
Pan Andrzej Wielgosz: Jazda na rowerze, książki, historia, lotnictwo, fotografia....
Red.: Jaka jest Pana ulubiona książka?
Pan Andrzej Wielgosz: Lubię czytać, ale nie mam ulubionej książki, czytałem wiele ciekawych i interesujących książek.
Red.: Czy ma Pan ulubioną potrawę?
Pan Andrzej Wielgosz: Nie mam ulubionej potrawy, próbuję wszystkiego, zwłaszcza gdy jestem w nowym miejscu.
Red.: Do widzenia, dziękuję za wywiad.
Pan Andrzej Wielgosz: Również dziękuję, do widzenia oraz pozdrawiam serdecznie wszystkich czytelników gazetki szkolnej.

Wywiad przeprowadziła Milenka Wielgosz, 4g

Biuro detektywistyczne Lassego i Mai

Kiedyś czytałam książki z serii „Biuro detektywistyczne Lassego i Mai". Są bardzo ciekawe. Moją ulubioną opowieścią była „Tajemnica zwierząt". Autorem tych książek jest Martin Widmark, a ilustrowała je Helena Willis. Główni bohaterowie to dwunastoletni detektywi – Lasse i Maja. Muszą rozwikłać zagadkę: dlaczego zwierzęta w sklepie zoologicznym ciągle śpią? Lasse i Maja podejrzewają wiele osób.

Książka jest ciekawa i interesująca, trzyma w napięciu. Czyta się ją łatwo i przyjemnie. Ma zdumiewające zakończenie.

Czytelnikom, którzy lubią zagadki i kryminały, polecam inne tytuły z tej serii. Lasse i Maja odkrywają wiele tajemnic. Oto kilka książek, w których możecie o nich poczytać:

„Tajemnica diamentów", „Tajemnica hotelu", „Tajemnica szkoły", „Tajemnica meczu", „Tajemnica miłości", „Tajemnica kempingu", „Tajemnica pożarów".

Julianna Piotrowska, 6a

Charlie i wielka szklana winda

Autorem książki „Charlie i wielka szklana winda" jest Roald Dahl. Książka opowiada o chłopcu, który nazywa się Charlie. W poprzedniej części – „Charlie i fabryka czekolady" – Charlie dostał od pana Willy'ego Wonki całą fabrykę czekolady. Nie była to jakaś tam zwykła fabryka czekolady, tylko największa taka fabryka na świecie. Charlie chciał zabrać tam całą rodzinę, więc wraz z panem Wonką i swoim dziadkiem wyruszyli z fabryki do domu wielką szklaną windą. W książce opisane są różne ich przygody, na przykład jak wylecieli w kosmos.

Książka jest bardzo ciekawa. Polecam ją ☺

Oliwia Królikowska, 4k

Tomek Łebski

„Tomek Łebski" to bardzo fajna seria książek autorstwa Liz Pichon.

Tomek chodzi do klasy 5f. Jego najlepszym przyjacielem jest Darek, który mieszka w domu obok. Tomek ma też marudną starszą siostrę Dankę.

Nas wciągnęła ta seria. Mamy nadzieję, że sięgniecie po te książki.

Marta Kunicka i Milena Wielgosz, 4g

Wszyscy kochają Sigge

Autorką książki „Wszyscy kochają Sigge" jest Lin Hallberg. Książka opowiada o Elinie, która kocha konie. Po drodze do szkoły mija stajnię „Psikus". Wkrótce zaczyna w niej jeździć konno. Poznaje tam wiele koleżanek, a także koni. Każda dziewczynka ma swojego ulubionego konia, na przykład Hanna – Jappa. Ulubieńcem Eliny staje się biały koń o imieniu Sigge. Elina i Sigge bardzo dobrze się rozumieją. Pewnego dnia wyruszają na przejażdżkę do lasu. Po powrocie do stajni okazuje się, że Sigge ma ranę na nodze...

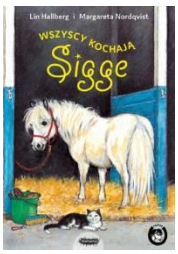

Bardzo podobała mi się ta książka. Zachęcam do przeczytania. Książka ma też swoją kontynuację – dalszy ciąg przygód Eliny i Sigge nosi tytuł „Czwartki z Sigge".

Zuzanna Szymańska, 4c

Fantastyczny pan Lis

„Fantastyczny pan Lis" to książka napisana przez Roalda Dahla, na podstawie której Wes Anderson wyreżyserował film. Pan Lis wiódł spokojne życie, ale zmieniło się to, gdy postanowił znów wykradać farmerom kury. Farmerzy zaczęli na niego polować. W domu pana Lisa mieszkają jego syn i żona, a później także bratanek. Pan Lis ma w swojej pieczy życie wielu zwierząt. Ma także marzenie, aby mówiono na niego „Fantastyczny".

Pan Lis popada w poważne kłopoty. Czy uda mu się z nich wybrnąć? Przekonaj się sam!

Jagoda Orpel, 4e

Cziłała z Beverly Hills

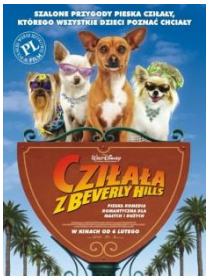

Autorem pomysłu na ten film był Jeffrey Bushell, a wyreżyserowała go Raja Gosnell. „Cziłała z Beverly Hills" to film, w którym mały piesek o imieniu Chloe przeżywa ciekawe przygody. Chloe ma białe futro i jest cziłałą. Pani Chloe jest bogata i kupuje jej bardzo drogie ubrania. Mieszkają w wielkim domu otoczonym przez piękny ogród, o który dbają ogrodnik Sam i jego pies Papi. Pewnego dnia jednak właścicielka Chloe musi wyjechać i prosi, aby przez tydzień suczką zajęła się Rachel...

Moim zdaniem, film jest bardzo ciekawy. Zawiera wiele elementów fantastycznych.

Zofia Świderska, 4m

Mia i biały lew

W tym artykule przedstawię Wam moje wrażenia z filmu „Mia i biały lew". Byłam na tym filmie z moją siostrą cioteczną w kinie Cinema City na Bemowie.

Film powstał we Francji, a wyreżyserował go Gilles de Maistre. Film przedstawia dziewczynkę, która przeprowadziła się na farmę, gdzie miała bardzo wiele przygód. Reszty dowiedzcie się sami.

Moje wrażenia z filmu są bardzo pozytywne. Spodobał mi się, ponieważ jest ekscytujący i wywołuje wiele wrażeń. Najbardziej podobały mi się przygody, które kończyły się dobrze (a tych było dość dużo). Moją ulubioną postacią jest dziewczyna o imieniu Mia – bohaterka tytułowa. Polecam ten film.

Karolina Antończak, 4o

Corgi, psiak Królowej

Ostatnio miałam przyjemność obejrzeć film „Corgi, psiak Królowej". Reżyserami filmu są Ben Stassen i Vincent Kesteloot. Byłam na tym filmie z ciocią, bratem ciotecznym i moją siostrą.

Film przedstawia królową, która dostaje psiaka, a on ucieka i powraca ze swoją ukochaną i innymi psami – przyjaciółmi.

Film bardzo mi się podobał, ponieważ płynęła z niego nauka – nie powiem jednak jaka, dowiedzcie się sami!

Matylda Olczak, 4o

O psie, który wrócił do domu

Ostatnio wraz z całą klasą byłam w Cinema City Bemowo i oglądałam film „O psie, który wrócił do domu". Film kręcono w Kanadzie w Vancouver, Ladner i Hope.

W czasie tego filmu popłakałam się cztery razy, na przemian – ze szczęścia i ze smutku. Polecam ten film, ponieważ jest bardzo interesujący. Można też kupić książkę W. Bruce'a Camerona, na podstawie której nakręcono ten film.

Nadia Pietroń, 4o

Paper.io

„Paper.io" to gra dozwolona od trzeciego roku życia. Polega na zajmowaniu wybranym pojazdem jak największej przestrzeni, lecz jeśli któryś z przeciwników dotknie Twojego śladu – GAME OVER. Pojazdy można zdobywać poprzez odblokowywanie osiągnięć w grze. Grę można pobrać na telefon, komputer i tablet.

Życzę udanej zabawy.

Tymoteusz Skibiński, 4g

Brawl Stars

„Brawl Stars" to kolejna fajna gra od Supercella. W grze zbiera się pucharki, za które dostaje się różne nagrody: nowe tryby, nowe postacie, skrzynki, coiny itp. W grze są w sumie 23 postacie, w tym 7 dostaje się za pucharki, 3 rzadkie, 3 superrzadkie, 3 epickie, 3 mityczne i 3 legendarne. W tej grze są coiny, za które można ulepszać swoje postacie. Są także gemy, za które można kupować więcej rzeczy, ale gemy są niestety rzadkie. Gra ma kilka trybów, które odblokowuje się za określoną liczbę pucharków. Co kilka godzin tryb się zmienia. W „Brawl Stars" są też skrzynki, czyli Brawl Boxy, które można odblokować za tickety otrzymane za walki. Jeżeli chodzi o skrzynki, to są jeszcze Big Boxy, które dostaje się za lepsze tickety, bo co kilka godzin tryb się zmienia albo odświeża, czyli za wygraną walkę można otrzymać jeden lepszy ticket. Są także clany i chaty. Początkowy tryb to Gem Grab, w którym trzeba zdobyć 10 albo więcej gemów i utrzymać je przez 15 sekund, czyli do końca walki.

Adam Mastalerz, 4g

Helix Jump

Jest to gra zręcznościowa. Polega na tym, że trzeba pomóc spadającej kulce przejść przez klocki. Mamy kontrolę nad obrotem klocków, wystarczy tylko obrócić słupek.

Bardzo podoba mi się to, że każdy może w tę grę grać, niezależnie od wieku.

Weronika Czapska, 4e

Mope.io

„Mope.io" to gra, w której na świat z gry patrzymy z góry. Rozpoczynamy ją, wybierając zwierzątko – wodne lub lądowe. Następnie zbieramy punkciki, które „rosną" na krzakach. Pojawia się wówczas podział na przykład na zwierzęta arktyczne, wodne, podniebne albo nawet podziemne. Nadal zbieramy kolejne punkty. Zwierzątka rosną. Kiedy już zbierzemy daną liczbę punktów, stajemy przed wyborem kolejnego zwierzęcia. Możliwości jest coraz więcej.

Polecam tę grę.

Zuzanna Szymańska, 4c

Silly walks

„Silly walks" to gra, w której sterujesz na przykład hot dogiem, hamburgerem czy pączkiem (są również do wyboru inne „postacie"). Przemieszczasz się po różnych pudłach i stołach. Chodzi o to, by nie spaść, ponieważ wtedy trzeba zacząć grę od początku. Od piątego poziomu można również ścigać się samochodami ze swoją postacią. Po dziesięciu poziomach przechodzi się do następnej rundy, a w grze do następnego poziomu.

Moim zdaniem, ta gra jest super. Mam nadzieję, że Wam się również spodoba.

Zofia Świderska, 4m

Zagadki na wesoło

1. *Co się stanie, gdy żyrafa przemoczy nogi?*
2. *Położyłaś/-eś się spać o godz. 8.00, a wstałaś/-eś o 9.00. Ile godzin spałaś/-eś?*
3. *Dlaczego bociany na zimę odlatują do Afryki?*
4. *Jak reagują drzewa, gdy nadchodzi zima?*

Rozwiązania zagadek:

1. *Zachorujé, ale dopiero w przyszłym roku!*
2. *Jedną godzinę.*
3. *Ponieważ ludzie w Afryce też chcą mieć dzieci!*
4. *Łysieją ze strachu.*

Karolina Danilecka i Marta Kunicka, 4g

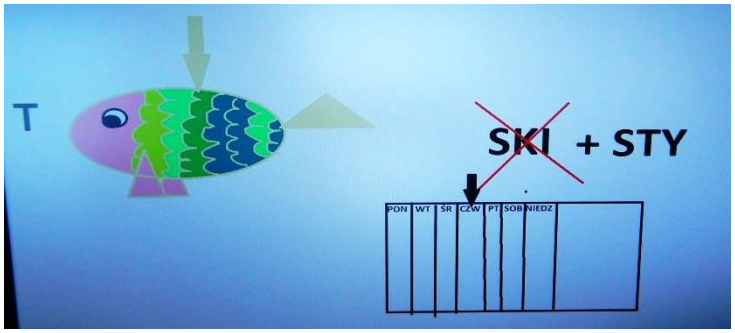

Maja Mirowska, 4g

Milena Wielgosz, 4g

Rebusy

Nina Walków, 4h

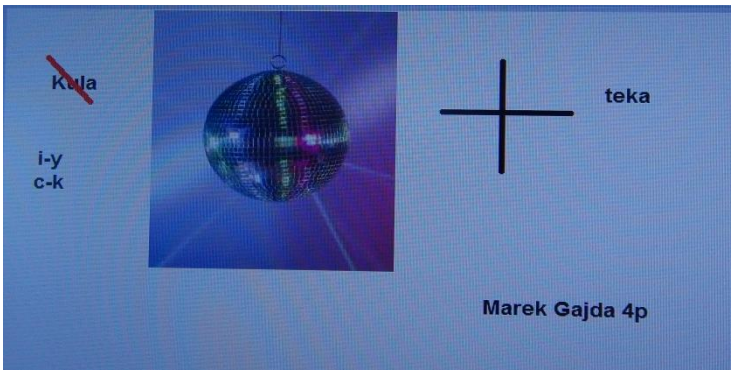

Marek Gajda, 4p

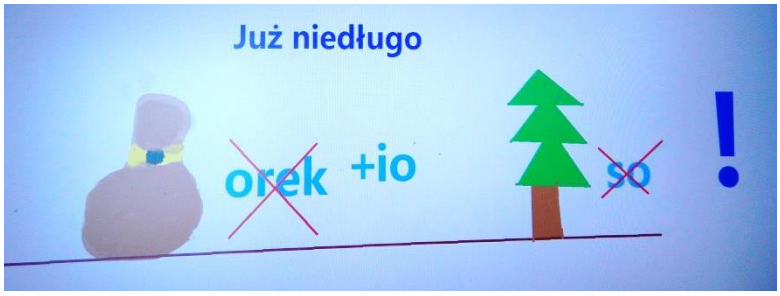

Oliwia Królikowska, 4k

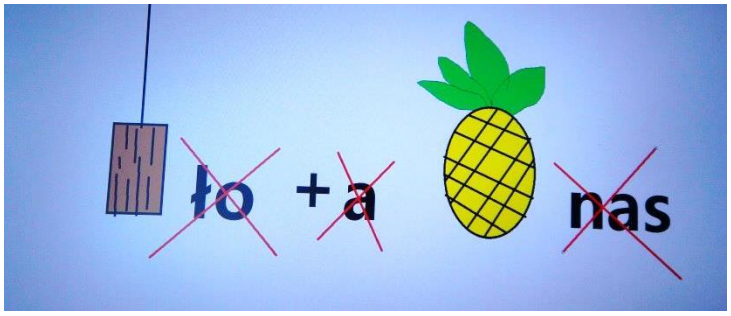

Milena Wielgosz, 4g

W słonecznym nastroju

Mama mówi do synka:
– Jasiu, dlaczego już nie bawisz się z Kazikiem?
– A czy ty, mamo, chciałabyś bawić się z kimś, kto kłamie, bije i przeklina?
– Oczywiście, że nie!
– No widzisz, Kaziu też nie chce!

Nauczycielka daje klasie zadanie:
– Ułóżcie zdanie zawierające słowo „ananas”.
Pierwsza zgłasza się Małgosia:
– Ananas jest zdrowym owocem.
– Ananas rośnie na palmach – odpowiada Paweł.
– Teraz ty, Jasiu – mówi nauczycielka.
– Basia puściła bąka, A NA NAS leci smród.

Pani kazała dzieciom ułożyć zdanie o ananasie.
Na to dzieci zgłaszają się i mówią:
– Ananasy rosną w ciepłych krajach.
– Ananasy są bardzo zdrowe.
Jasiu się zgłasza:
– Ojciec kupił wczoraj kilo kiełbasy.
Pani:
– Jasiu, ale to miało być o ananasie!
– Dobrze, proszę pani, ja jeszcze nie skończyłem! Ojciec kupił wczoraj kilo kiełbasy. Sam wszystko zjadł, A NA NAS nawet nie spojrzał...

Pani pyta Jasia:
– Która rzeka jest dłuższa: Ren czy Missisipi?
– Missisipi.
– Dobrze, Jasiu. A o ile jest dłuższa?
– O sześć liter!

Podchodzi pani do Jasia i pyta:
– Dlaczego nic nie narysowałeś?
– Ale ja naprawdę narysowałem!
– Co narysowałeś?
– Osła i łąkę.
– A gdzie jest ta łąka?
– Osioł zjadł.
– A gdzie jest osioł?
– A najadł się i poszedł!

Jasiu znalazł na pustyni lampę Alladyna. Pociera, pociera... Nagle z lampy wyskakuje dżinn i mówi:
– Spełnię twoje trzy życzenia.
Jasiu bez zastanowienia mówi:
– Chcę się znaleźć na plaży w Kalifornii!
Dżinn, nie zastanawiając się długo, bierze Jasia za rękę i idą... Jasiu zaskoczony pyta:
– A może szybciej?...
– To podbiegnijmy...

Nauczyciel na lekcji mówi do Jasia:
– Z ciebie byłby doskonały przestępca!
– Dlaczego? – dziwi się Jaś.
– Bo w zeszycie nie zostawiasz żadnych śladów działalności!

List wujka do Jasia:
„Przesyłam Ci te 10 złotych, o które prosiłeś. Pamiętaj tylko, że „10” pisze się z jednym zerem...”.

Wybrała Maja Mirowska, 4g

Co to jest: zielone i je mysz?
Żaba sierota uczona przez kota!

– Z jakiego zwierzaka jest twoje futro?
– Z małpy.
– Wspaniałe! Wyglądasz, jakbyś się w nim urodziła!

Wybrał Marek Gajda, 4p

Jasiu siedzi w parku, a przy nim kobieta w ciąży. Jasiu nie wytrzymuje i pyta:
– Co pani tam ma?
– Dzidziusia.
– A kocha go pani?
– Oczywiście!
– To dlaczego go pani zjadła?

Nauczycielka pyta:
– Jasiu, ile miałeś lat w ostatnie urodziny?
– Siedem.
– A ile będziesz miał w następne urodziny?
– Dziewięć.
– Siadaj, pała.
– A niech to, pała w dniu urodzin!

Wybrała Nina Walków, 4h